



Radość i smutek

Znów październik i ta jesień... – śpiewał w Kabarecie Starszych Panów Wiesław Michnikowski. Potem sławił cudowne pomidory, które odchodzą razem z latem. Coś jest w tej porze roku, że niby jesień jest piękna, pełna kolorów, babiego lata, ale... gdzie jesieni do lata.

Z jesienią przychodzi nostalgia. W żadnej porze roku nie myślimy tak intensywnie o odchodzącym czasie, o przemijaniu, o opadających liściach, kasztanach...

Ostatnia wystawa prac naszych malujących koleżanek i kolegów zorganizowana w siedzibie WIL zatytułowana jest „Radość i smutek”. Dwa uczucia tak ła-

two i często przeplatające się o tej porze roku. Bo to coraz mniej kolorów na świecie, nieuchronnie zwycięża szarość, mgły i deszcz... Zostaje czekanie na następny rok, kiedy radość budzącej się przyrody zdominuje ponownie świat i odpędzi smutki. Tak jest co roku i tak pewno będzie, dopóki ziemia kręci się. Do obrazów dołączone są teksty, które przysły na myśl naszym artystom. Świetny pomysł, ale jakby niewykorzystany do końca. Dobrze byłoby także, gdyby obrazów było więcej...

AB